

MARCIN MARKIEWICZ

ORCID: 0000-0003-1643-7082

SYTUACJA MATERIALNO-BYTOWA MIESZKAŃCÓW BIAŁOSTOCCZYZNY W OKRESIE GOMUŁKOWSKIM (1957–1970)

DOI: 10.15290/sp.2019.27.10

Abstrakt. Celem artykułu jest zbadanie warunków materialnych mieszkańców województwa białostockiego w latach 1957–1970 oraz różnic między sytuacją na Białostocczyźnie a ogólnopolskimi wskaźnikami zarobków, wydatków, spożycia, zaopatrzenia i warunków mieszkaniowych – wszystkie kształtowały się na niekorzyść prowincji. Analizie poddano również zachowania i nastroje społeczeństwa regionu w realiach gospodarki niedoboru.

Słowa kluczowe: Białostocczyzna, lata sześćdziesiąte, społeczeństwo, gospodarka, handel, mieszkania

Abstract. The objective of the article is to examine the material conditions of the Białystok Province in the years 1957–1970, as well as the differences between the situation in the Białystok region and national rates of salaries, expenses, consumption, provision and accommodation: they all developed to the disadvantage of the province. The analysis also covers behaviors and attitudes of the community in the region in the reality of deficit economy.

Key words: Białystok region, the sixties, society, economy, trade, apartments

W historiografii PRL okres rządów Władysława Gomułki jako I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (szczególnie dekadę lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku) określa się mianem małej stabilizacji¹. Był to okres autorytarnych rządów partii komunistycznej, która cofnęła lub znacznie ograniczyła koncesje udzielone społeczeństwu w okresie odwilży politycznej 1956 r. Niewątpliwie najtrwalszą zdobyczą tzw. Polskiego Października było odejście od masowego i prewencyjnego terroru, jako metody sprawowania władzy. Polacy odczuli likwidację najbardziej dolegliwych

¹ Określenie zapożyczone z tytułu dramatu Tadeusza Różewicza *Świadkowie albo Nasza mała stabilizacja* wydane w 1962 r.

elementów systemu, a w drugiej połowie lat pięćdziesiątych odczuwalnie poprawiło się ich położenie materialne. Jednak lata sześćdziesiąte to również okres społecznych napięć i lęków spowodowanych przede wszystkim trudną sytuacją materialno-bytową ludności².

Analiza tego problemu na gruncie prowincjonalnej Białostoczczyzny wymagała wykorzystania archiwaliów (partyjnych, administracyjnych oraz wytworzonych przez aparat represji), lokalnej prasy oraz materiałów statystycznych. Szczególnie krytycznie należy traktować ten ostatni typ źródeł, choć uważam, że uznanie ich *en bloc* za niewiarygodne jest nieuprawnione. W omawianym okresie – w przeciwieństwie do lat 1949–1955, gdy badania GUS mocno ograniczono, podporządkowano realizacji planów gospodarczych i stalinowskiej propagandzie – „naciągano” głównie makroekonomiczne wskaźniki gospodarcze, ale już do metod badania rynku wewnętrznego czy budżetów rodzinnych trudno mieć większe zastrzeżenia. Po 1956 r. polska statystyka publiczna oceniana była jako stosunkowo obiektywna i sprawna, szczególnie na tle statystyki uprawianej w innych krajach komunistycznych³. Nie odrzucam też z góry opracowań naukowych dotyczących Polski Ludowej powstałych przed 1989 r. Korzystanie z nich wymaga wprawdzie wzmożonej czujności, jednak wiele prac z zakresu socjologii, gospodarki czy statystyki jest nadal pomocnych w rekonstruowaniu peerelowskiej codzienności.

Stopa życiowa ludności

W latach 1955–1958 średnia płaca realna w gospodarce narodowej wzrosła o 24 proc., a dochody realne ludności wiejskiej o 23,7 proc. Oznaczało to, że stopa życiowa przeciętnego Polaka wzrosła o 20–25 proc. w porównaniu z 1955 r. Sytuacja rynkowa powoli wracała do normy, a żądania podwyżek płac zostały zaspokojone bez większego zakłócania jej równowagi. Nastąpiła poprawa zaopatrzenia, w sklepach pojawiły się artykuły dotychczas w Polsce nieprodukowane, jak pralki, lodówki czy telewizory⁴.

² Szerzej na ten temat zob.: M. Zaremba, *Spółczesność polskie lat sześćdziesiątych – między „małą stabilizacją” a „małą destabilizacją”*, [w:] *Oblicza Marca 1968 r.*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004, s. 24–51.

³ Por.: B. Łazowska, *Główny Urząd Statystyczny w latach 1945–1989*, [w:] *Historia Polski w liczbach*, t. 4: *Statystyka Polski. Dawniej i dzisiaj*, red. F. Kubiczek, Warszawa 2017, s. 275–298; J. Pocięcha, *Polska statystyka publiczna – od Sejmu Czteroletniego do współczesności*, „Folia Oeconomica Cracoviensia” 2017, t. 58, s. 15–21.

⁴ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski, 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 61–68.

Między 1957 a 1959 r. przeciętne roczne wynagrodzenie w sektorze uspołecznionym w województwie białostockim wzrosło o 19 proc. (do 16 743 zł). W analogicznym okresie przeciętny roczny dochód gospodarstwa rolnego wzrósł o 14,8 proc. (15 739 zł). Wzrost dochodów gospodarstw rolnych w tym czasie wynikał głównie z podniesienia cen skupu płodów rolnych, a także zmniejszenia zakresu i wymiaru dostaw obowiązkowych. Przyrost nominalnych dochodów ludności województwa nie przekładał się jednak na realną poprawę stopy życiowej, ponieważ w omawianym okresie wzrosły ceny wielu wyrobów przemysłowych i rolniczych, a co za tym idzie także koszty utrzymania⁵. Kolejne lata przyniosły zwolnienie tempa całej gospodarki i poważne napięcia rynkowe. Zdaniem ekonomistów, średni roczny wzrost płacy realnej w latach 1959–1970 był praktycznie nieodczuwalny dla społeczeństwa⁶.

Zarobki na Białostocczyźnie były znacznie niższe niż w dużych ośrodkach przemysłowych. Średnie przychody na jednego mieszkańca w relacji do średnich krajowych w 1960 r. kształtowały się na poziomie 69,8 proc., zaś w 1970 r. – 81,8 proc. W 1970 r. przeciętna nominalna płaca miesięczna brutto w województwie białostockim wynosiła 2139 zł i stanowiła 87 proc. średniej krajowej. Zarobki miesięczne powyżej 2 tys. zł otrzymywało w 1960 r. ok. 15,5 proc., natomiast w 1970 r. ok. 49,5 proc. zatrudnionych⁷. W 1973 r. przeprowadzono pierwszy szacunek minimum socjalnego oparty na cenach z lat 1969–1970. Minimum kosztów utrzymania czteroosobowej rodziny oszacowano wówczas na 4210 zł, zaś samotnego młodego pracownika fizycznego na 1515 zł⁸. Według powyższych wskaźników, pod koniec lat sześćdziesiątych nawet połowa ludności nierolniczej województwa żyła poniżej minimum socjalnego. Wydaje się jednak, że sytuacja nie wyglądała aż tak dramatycznie, z uwagi na wiejskie pochodzenie znacznej części ludności miejskiej Białostocczyzny, a co za tym idzie pomoc otrzymywaną z rodzinnych gospodarstw.

W kontekście lokalnej biedy nie dziwi zachowanie mieszkańców powiatu zambrowskiego, którzy w kwietniu 1963 r. uwierzyli plotce, iż rząd Stanów Zjednoczonych prosi Polskę o 6 mln ludzi w wieku poniżej 40 lat, którzy mieliby zagospodarowywać dzikie obszary Alaski. Jak się okazało, chęć

⁵ W. Wiaźel, *Warunki materialno-bytowe ludności*, [w:] *Ludność i jej warunki bytowe*, red. E. Zdrojewski, Białystok 1964, s. 19–22.

⁶ A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski ludowej 1944–1975*, Warszawa 1982, s. 280.

⁷ Z. Kurek, *Pieniężne przychody i wydatki ludności woj. białostockiego w latach 1960–1972*, „Region Białostocki” 1975, t. 3, s. 59–65.

⁸ A. Jezierski, B. Petz, *op. cit.*, s. 280.

opuszczenia rodzinnych stron była silniejsza od strachu przed alaskańską dziczą i do ambasady USA wpłynęło ponad 30 podań niedoszłych pionierów z powiatu zambrowskiego⁹.

Około połowy zarobków Polacy wydawali na żywność, co było charakterystyczne dla krajów słabiej rozwiniętych, udział odzieży w strukturze wydatków wynosił ok. 18 proc.¹⁰ Rozdysponowanie dochodu w województwie białostockim miało nieco inną strukturę od średnich krajowych. Wydatki na artykuły spożywcze stanowiły 42,6 proc., na odzież – 12,8 proc., na utrzymanie domu – 5,5 proc., na higienę i zdrowie – 2 proc. W porównaniu ze wskaźnikami ogólnopolskimi stosunkowo dużą część dochodu przeznaczano na alkohol i wyroby tytoniowe. Udział województwa w globalnej sprzedaży detalicznej w kraju w latach 1961–1971 wzrósł minimalnie z 2,4 do 2,8 proc.¹¹

W pierwszych latach „małej stabilizacji” wzrósł popyt na dobra trwałego użytku (radiodbiorniki, telewizory, lodówki, samochody, motocykle). Wprawdzie większość tych towarów ciągle miała status „luksusowych”, ale – w porównaniu z okresem stalinowskim – znacznie zwiększyła się ich dostępność. W 1955 r. w Białostockiem przypadało 29 radiodbiorników na tysiąc mieszkańców, w 1964 r. już 83 sztuki, stan posiadania telewizorów w tym roku osiągnął wskaźnik 26 sztuk na tysiąc mieszkańców. Wśród środków transportu największą dynamikę miała sprzedaż motocykli, ich liczba na drogach województwa w latach 1957–1968 wzrosła z niespełna 10 tys. do ponad 92 tys. sztuk. Jednoślady (w tym rowery) były popularniejsze na wsi, ponieważ dwukołowe środki transportu – oprócz waloru niższej ceny – lepiej zdawały egzamin przydatności na powiatowych drogach Białostoczczyzny¹².

Marzeniem większości Polaków zaczął być własny samochód. Między 1960 a 1970 r. liczba prywatnych aut w Polsce wzrosła z niespełna 91 tys. do ponad 453 tys. Samochód był dobrem elitarnym (w 1970 r. auto znajdo-

⁹ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), sygn. 784, Informacja o nastrojach wśród społeczeństwa powiatu zambrowskiego odnośnie wyjazdu obywateli polskich do Stanów Zjednoczonych, 16 V 1963, k. 116–117.

¹⁰ W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 107.

¹¹ Z. Kurek, *op. cit.*, s. 78; *idem*, *Przychody i wydatki pieniężne ludności w województwie białostockim*, „Region Białostocki” 1973, t. 2, s. 51–52.

¹² L. Kupiec, *Transport i łączność*, [w:] *Ludność i jej warunki bytowe...*, s. 65; E. Bakun, E. Hahn, *Białostoczczyzna w XXV-leciu PRL: rozwój i przemiany społeczno-gospodarcze*, Białystok 1969, s. 49.

wało się w 5 proc. gospodarstw domowych), dostępnym dla wąskiej grupy ludności z większych miast, wykonującej zawody techniczne z wyższym wykształceniem. Decydowała o tym przede wszystkim cena – nowa warszawa w 1961 r. kosztowała prawie sześćoletnie średnie zarobki robotnika, a nowa syrena zarobki czteroletnie. Struktura zaopatrzenia w auta wyraźnie preferowała bogate centrum, które było stać na własny pojazd, w przeciwieństwie do biednych peryferii, do których należała Białostocczyzna. W 1963 r. w Polsce w sprzedaży było prawie 16 tys. nowych samochodów, zaś województwo białostockie otrzymało najmniej w kraju przydział 196 sztuk¹³. Niemniej jednak liczba prywatnych aut w województwie w latach 1960–1970 wzrosła ośmiokrotnie z 1261 do 10100. Roczny procentowy przyrost samochodów w Białostockiem i Rzeszowskiem wynosił 19 proc., przy średniej krajowej 14,8 proc., zatem w drugiej połowie lat sześćdziesiątych te rejony motoryzowały się najbardziej, choć w liczbach bezwzględnych było tam o wiele mniej samochodów niż np. w Warszawie, czy województwie katowickim¹⁴.

Popyt na inne produkty trwałego użytku, jak meble czy pozostałe artykuły gospodarstwa domowego (lodówki, pralki, maszyny do szycia), był o wiele mniejszy. Oprócz wysokich cen decydowały o tym względy praktyczne. Ludność wiejska kupowała niewiele przedmiotów, które nie miały związku z produkcyjną funkcją gospodarstw, natomiast w mieście ciasnota mieszkań częstokroć uniemożliwiała umieszczanie tam dodatkowych sprzętów¹⁵.

Mimo stagnacji ogólnej siły nabywczej społeczeństwa, jego nominalne zasoby pieniężne stale rosły. Popyt gotówkowy w całym omawianym okresie wykazywał większy wzrost niż przyrosty wartości masy towarowej na rynku. Władze zwiększały fundusz płac bez zapewnienia odpowiedniego wzrostu produkcji na rynek krajowy, co w konsekwencji powodowało nie wzrost, a spadek stopy życiowej. Innymi słowy obywatele nie mogli wydać swoich pieniędzy w sposób zgodny z potrzebami i ta właśnie dysproporcja między siłą nabywczą społeczeństwa a ilością towarów dostępnych na rynku była powodem wielkich napięć społecznych. W połowie 1959 r., głównie na skutek przekroczeń funduszu płac, w portfelach mieszkańców województwa znajdowało się ponad 85 mln zł, na które nie było pokrycia w towarach na lokalnym rynku. W związku z tym kierownictwo partyjne zaleciło

¹³ H. Wilk, *Między pragmatyzmem a oczekiwaniami. Społeczeństwo, władza i samochody w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2017, s. 197–211.

¹⁴ *Ibidem*, s. 267–269.

¹⁵ W. Wiażel, *op. cit.*, s. 28–29.

Wydziałowi Ekonomicznemu KW PZPR „znalezienie skutecznych środków zaradczych do radykalnej poprawy zasad gospodarowania z tendencją do zahamowania popytu”¹⁶.

Najprostszym sposobem było podniesienie cen. Po przełomie październikowym kontynuowano politykę generalnych podwyżek zmniejszających popyt na konkretne towary, a tym samym mechanicznie przywracających na pewien czas równowagę rynkową¹⁷. W związku ze spiętrzeniem największych od października 1956 r. trudności aprowizacyjnych 18 października 1959 r. przeprowadzono najbardziej radykalną od trzech lat podwyżkę cen mięsa. Dzień przed jej ogłoszeniem w Białymstoku wykupiono cały zapas cukru, wódek oraz mięsa¹⁸. Kiedy dwa miesiące później pojawiła się pogłoska o noworocznej podwyżce cen mebli, z białostockich salonów meblowych zniknęła niemal cały asortyment¹⁹.

Kontrola cen wybranych artykułów spożywczych i przemysłowych dokonana przez Wydział Ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego PZPR wykazała, że w latach 1960–1961 towary takie jak: mięso, ziemniaki, motocykle, rowery, pralki, tkaniny bawełniane i jedwabne, obuwie skórzane i gumowe podróżowały średnio o 101–116 proc., z kolei obuwie młodzieżowe i dziecięce, meble, talerze i szklanki podróżowały o 103–107 proc. Podwyżki te zmniejszyły dochody mieszkańców województwa o prawie 12 mln zł²⁰. Osobnym problemem był tzw. utajony wzrost cen, polegający m.in. na wprowadzaniu na rynek tych samych towarów w różnych opakowaniach i pod różnymi nazwami. Wydział handlu białostockiej WRN szacował, że w latach 1960–1961 uszczuplono ten sposób portfele białostockich nabywców o co najmniej 7 mln zł²¹.

W 1963 r. znacznie podniesiono ceny węgla, energii elektrycznej, ogrzewania i gazu. Rekompensatą miało być obniżenie podatku od wynagrodzeń, podwyższenie najniższych płac, rent i emerytur. Podczas jednej z narad aktywu partyjnego w Białymstoku stwierdzono, „że jest to dość smutna wiadomość” obniżająca stopę życiową ludności, ponieważ podwyżka średnio

¹⁶ APB, KW PZPR, sygn. 1644, Informacja o sytuacji płacowej na terenie województwa białostockiego, 31 VIII 1959, k. 63.

¹⁷ M. Jastrząb, *Polityka kształtowania cen dóbr konsumpcyjnych w Polsce Ludowej – wybrane zagadnienia*, [w:] PRL: *trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 211–235.

¹⁸ APB, KW PZPR, sygn. 777, Informacja o bieżącej pracy KW i KP PZPR, 17 X 1959, k. 104.

¹⁹ *Ibidem*, Informacja nr 1, 17 XII 1959, k. 149.

²⁰ APB, KW PZPR, sygn. 1648, Informacja w sprawie wzrostu cen na artykuły przemysłowe i spożywcze na terenie województwa białostockiego, 6 VI 1962, k. 148–151.

²¹ APB, KW PZPR, sygn. 843, Biuletyn informacyjny nr 4/62, Informacja o przeprowadzeniu kontroli wzrostu cen w województwie białostockim, czerwiec 1962, s. 17.

obciążała każdą rodzinę kwotą 100–150 zł, natomiast obniżka podatku zamykała się w kwocie najwyżej 30 zł²². W 1965 r. znacznie podniesiono czynsze za lokale mieszkalne (prawie o 200 proc.). Rekompensata nastąpiła w formie indywidualnych dopłat do uposażeń, odpowiadającej pełnej różnicy między wysokością nowego czynszu a dotychczasowymi opłatami²³. W 1967 r. na skutek deficytu pasz i podniesienia ich cen chłopi zahamowali rozwój hodowli i pojawiły się poważne napięcia na rynku mięsnym. 24 października tego roku X Plenum KC PZPR zdecydowało o podniesieniu cen mięsa średnio o 16,7 proc. Z drugiej strony obniżano ceny artykułów całkowicie nieprzydatnych przeciętnemu obywatelowi, jak sprzętu rozrywkowego, czy urządzeń precyzyjno-optycznych²⁴. Z punktu widzenia władz, podwyżka odniosła oczekiwany skutek: „Z chwilą podniesienia cen na mięso i przetwory mięsne – zauważono cynicznie w jednym z meldunków – w sklepach znacznie poprawiło się zaopatrzenie, zmniejszyły się kolejki. Można stwierdzić, że w tej chwili bez większych kłopotów można zaopatrzyć się w mięso”²⁵.

Najbardziej brzemienna w skutki społeczne i polityczne była decyzja o „regulacji cen” podjęta przez Radę Ministrów 12 grudnia 1970 r. i ogłoszona następnego dnia w środkach masowego przekazu. Obniżono wówczas ceny mydła, radiodbiorników, pralek, lodówek i niektórych innych artykułów przemysłowych. Wzrosły z kolei ceny 45 grup artykułów, głównie spożywczych. Ceny mięsa podniesiono przeciętnie o 18 proc., mąki – 17 proc., makaronu – 15 proc., ryb – 12 proc., węgla – 10 proc. Podwyższono ceny materiałów budowlanych, włókienniczych i wielu innych. Propaganda przedstawiała podwyżkę jako „regulację”, próbując ukryć jej wpływ na obniżenie stopy życiowej obywateli²⁶. W przeddzień ogłoszenia decyzji o podwyżce cen we wszystkich sklepach i agencjach PKO w województwie białostockim odnotowano wzmożony ruch. Na ulicach pojawiły się napisy o treści antypaństwowej i antybiałoruskiej. Nie było wprawdzie wystąpień ulicznych, jak na Wybrzeżu, ale – co nie zdarzyło się dotychczas – robotnicy przerwali pracę

22 APB, KW PZPR, sygn. 784, Informacja o odbytych naradach w sprawie podwyżki cen na węgiel, gaz i energię elektryczną oraz obniżce podatku od uposażeń pracowniczych, 29 III 1963, k. 75–76.

23 APB, KW PZPR, sygn. 789, Informacja w sprawie prac związanych z podwyżką czynszów i wprowadzenia przejściowego dodatku mieszkaniowego, 13 VIII 1965 r., k. 4.

24 H. Szulce, H. Mruk, *Kształtowanie się cen detalicznych w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1984, z. 4, s. 42.

25 APB, Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego (dalej: WK SD), sygn. 169, Meldunek sytuacyjny WK SD za listopad 1967 r., 6 XII 1967 r., k. 141.

26 W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 258.

w kilku zakładach, m.in.: w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku oraz jej filii w Bielsku Podlaskim, a także w białostockich zakładach „Madro”²⁷. Jak się okazało, była to ostatnia podwyżka cen za rządów Władysława Gomułki, a zarazem ostatni gwóźdź do jego politycznej trumny. Przejmujący po nim stery w partii Edward Gierek anulował grudniowe podwyżki cen w marcu 1971 r.

Spółeczeństwo kolejki

Niedobory rozmaitych towarów były stale obecne w krajobrazie PRL, a wynikały z napięć rynkowych charakterystycznych dla niewydolnej, centralnie sterowanej gospodarki. Z tego powodu głównym, codziennym problemem Polaków stało się zaopatrzenie i to w artykuły podstawowe, jak żywność czy odzież. O ilości danego towaru na rynku nie decydował popyt, ale Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, które zaopatrywało poszczególne województwa według ustalonych rozdzielników.

W latach 1956–1959 w województwie białostockim przybyło 887 uspołecznionych placówek handlowych i gastronomicznych, osiągając na koniec tego okresu liczbę 3633. Za ilością nie szła jednak jakość oferowanych usług. Zastrzeżenia władz partyjnych budziła estetyka lokali, niska kultura obsługi, a przede wszystkim częste nadużycia finansowe i marnotrawstwo majątku społecznego²⁸. W latach 1960–1970 uspołeczniony handel detaliczny w Białostockiem zwiększył liczbę placówek z 4882 do 6312 (wzrost o 29,3 proc.). Jednak w tej liczbie były tylko 3882 sklepy (wzrost w ciągu dekady o 12,5 proc.), z tego w miastach 1615 (wzrost o 18 proc.), na wsi zaś – 2267 (wzrost tylko o 8,4 proc.)²⁹. Taka liczba sklepów była o wiele za mała, by zaspokoić potrzeby ludności województwa.

W 1965 r. w stolicy województwa były 234 sklepy spożywcze, najwięcej w śródmieściu (103) i na Bojarach (43), w pozostałych dzielnicach liczba placówek handlowych wahała się od kilku do kilkunastu. Także spośród 180 sklepów przemysłowych najwięcej znajdowało się w centrum miasta (135) oraz w dzielnicy Bojary (26). Z uwagi na wspomnianą wyżej koncentrację handlu w centrum miasta, poszkodowani byli mieszkańcy dziel-

²⁷ APB, WK SD, sygn. 170, Meldunek sytuacyjny WK SD za grudzień 1970, 7 I 1971, k. 168.

²⁸ APB, KW PZPR, sygn. 8, Referat sprawozdawczy Komitetu Wojewódzkiego PZPR na wojewódzką konferencję sprawozdawczo-wyborczą w Białymstoku, 20–21 II 1960, s. 27–28.

²⁹ *Rocznik statystyczny województwa białostockiego 1971*, Białystok 1971, s. 217.

nic peryferyjnych (Fasty, Białostoczek, Wysoki Stoczek, Dojlidy, Starosielce), ponieważ nie mogli się dostatecznie zaopatrzyć w pobliżu swoich miejsc zamieszkania, ponadto sklepy w centrum posiadały lepszy i bogatszy asortyment³⁰. Podobnie rzecz się miała z zakładami usługowymi – na peryferiach miasta próżno było szukać porządnego krawca, szewca, czy fryzjera³¹.

Od początku omawianego okresu sytuacja rynkowa była bardzo trudna, co przekładało się na nastroje ludności. Tzw. regulacja cen, jak eufemistycznie określano podwyżki, spowodowała, że pod koniec maja 1959 r. w całym województwie masowo wykupywano towary pierwszej potrzeby. Narzekano, iż tanieją towary mało użyteczne, drożej natomiast artykuły codziennego użytku³². Zaopatrzenie drastycznie się pogorszyło na początku sierpnia 1959 r., kiedy Ministerstwo Handlu Wewnętrznego obniżyło przydział mięsa dla województwa białostockiego z 780 do 500 ton. Na podobnym poziomie utrzymano zaopatrzenie we wrześniu, w związku z czym mięso błyskawicznie znikало ze sklepów, co nieraz prowadziło nawet do awantur. Kiedy w jeden z tzw. bezmięsnych poniedziałków „rzuciono” wędlinę w białostockich Delikatesach, klientki, które nie zdążyły zakupić upragnionego towaru, wybiły w sklepie okna i zdemolowały kontuar³³. Równie poważne niedobory występowały w zaopatrzeniu w masło, artykuły tłuszczowe (smalec, słonina) oraz ryby, kasze, ryż i makaron³⁴. Sytuacja pogorszyła się jeszcze w 1962 r., gdy fundusz płac zwiększył się o 7,6 proc., a wartość sprzedaży detalicznej o 6,8 proc. oraz w 1963 r., gdy mimo podwyżek cen sprzedaż wzrosła o 5,9 proc., a fundusz płac wzrósł o 8,2 proc. Nastąpiło wówczas wycofywanie wkładów oszczędnościowych z PKO i masowy wykup towarów, rosły ceny targowiskowe, nierytmiczność dostaw, spekulacja i kolejki przed sklepami. W 1964 r. napięcie rynkowe nieco zelżało³⁵.

³⁰ APB, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN) Wydział Handlu, sygn. 491, Informacja o realizacji uchwały KM PZPR w Białymstoku z 1 IV 1965 r. dotyczącej zabezpieczenia miasta Białegostoku w sieć handlową i gastronomiczną oraz planach rozwoju tej sieci w bieżącym paleniu pięcioletnim, [1965], k. 281–291.

³¹ *Plon dyskusji o usługach*, „Gazeta Białostocka”, 22 II 1962.

³² APB, KW PZPR, sygn. 777, Informacja o wypowiedziach i ogólnej atmosferze w związku ze zmianą cen niektórych artykułów przemysłowych i spożywczych oraz osobowej taryfy kolejowej, 3 VI 1959, k. 42–43.

³³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), sygn. 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-społecznej województwa białostockiego i pracy agencjonalnej SB KW MO w Białymstoku za III kwartał 1959 r., 12 X 1959, k. 279.

³⁴ APB, KW PZPR, sygn. 354, Informacja na temat zaopatrzenia województwa w niektóre artykuły spożywcze, 19 IX 1959, k. 232–235.

³⁵ W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 108.

Kolejki po mięso ustawiały się nawet o 4 rano, a i to wcale nie gwarantowało powodzenia w zakupach³⁶. Według badaczy tej problematyki województwa rolnicze (w tym białostockie) miały lepszy asortyment mięsa niż duże ośrodki miejskie, lecz największym popytem nie cieszyły się bynajmniej drogie szynki i schaby, ale najtańsze salcesony, kiszki, pasztetowe itp.³⁷ Popyt na tanie wędliny determinowany był zasobnością portfeli konsumentów, na zakup wyrobów droższych – szczególnie importowanych – mało kogo było stać³⁸.

Nie lepiej wyglądało zaopatrzenie w nabiał i pieczywo. Sklep spożywczy przy ul. Lipowej w Białymstoku otrzymywał 10 kg masła dziennie i kilka litrów śmietany, które znikają ze sklepu już o godzinie 7 rano. Osoby, które przychodziły na zakupy później, musiały odejść z niczym³⁹. W Ełku rozgoryczeni klienci rozbili butelki, kiedy po raz kolejny nie udało się napełnić ich mlekiem⁴⁰. Na niedobory pieczywa, oprócz wadliwego systemu dystrybucji, wpływała niska zdolność produkcyjna województwa w tym zakresie. W 1968 r. działały zaledwie 103 piekarnie uspołecznione i 31 prywatnych, bez których sytuacja wyglądałaby zupełnie dramatycznie. Wyroby piekarnicze były „przerzucane” z terenów „pozornie nadwyżkowych” (gdzie produkcja pieczywa była większa) na wiejskie tereny deficytowe, gdzie piekarń było mniej. Dlatego w Białymstoku, Grajewie, Augustowie, Bielsku Podlaskim czy Sokółce, kosztem asortymentu, wypiekano tylko jeden gatunek chleba na pokrycie niedoborów w innych powiatach⁴¹.

Sytuacja poza Białymstokiem była znacznie trudniejsza, ponieważ „teren” zaopatrywano jeszcze gorzej niż stolicę województwa. Rady narodowe podejmowały nawet uchwały, w których żądano od władz wojewódzkich sprawiedliwego rozdziału artykułów spożywczych i przemysłowych, zazwyczaj jednak nie przynosiło to oczekiwanych skutków. Ponadto w wiejskich geesach raziła ordynarna obsługa, fatalne warunki sanitarne, nieprze-

³⁶ Zob. np. APB, WK SD, sygn. 168, Meldunek sytuacyjny za sierpień 1963 r., 4 IX 1963, k. 74; APB, PWRN, sygn. 224, Protokół nr 38/3/69 z posiedzenia Komisji Zaopatrzenia Ludności, 4 III 1969, k. 355–358.

³⁷ D. Jarosz, M. Pasztor, *Afera mięsna: fakty i konteksty*, Toruń 2004, s. 237–238.

³⁸ APB, WK SD, sygn. 168, Meldunek sytuacyjny za maj 1963 r., 7 VI 1963, k. 53; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny za styczeń 1964 r., 1 II 1964, k. 102.

³⁹ *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny za okres 15 III–30 IV 1963 r., 15 V 1963, k. 47.

⁴⁰ APB, KW PZPR, sygn. 784, Informacja o zaopatrzeniu w podstawowe artykuły rolno-spożywcze na terenie województwa białostockiego, 21 V 1963, k. 122–123.

⁴¹ APB, PWRN, sygn. 224, Informacja o stanie zaopatrzenia rynku w pieczywo i wyroby cukiernicze pionów WZPH, WSS i WZGS, 23 IV 1968, k. 115–117.

ganie godzin handlu oraz „kumoterska” sprzedaż towarów⁴². Krytyczny był okres zimowy, kiedy warunki atmosferyczne niejednokrotnie uniemożliwiały dostarczenie i tak skromnej puli towarów. Na przykład w lutym 1965 r. intensywne opady śniegu i zamiecie całkowicie sparaliżowały komunikację i zaopatrzenie w województwie, a towary dostarczane były przy pomocy zaprzęgów konnych oraz helikopterów⁴³. W styczniu 1970 r. z tych samych powodów prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ogłosiło stan klęski żywiołowej w całym województwie⁴⁴.

Jedynie w okresach wakacyjnych Białystok był gorzej zaopatrzony niż mniejsze miasta regionu. Władze wojewódzkie decydowały się wówczas na dodatkowe dostawy do miejscowości o zwiększonym ruchu turystycznym, jak np. Augustów czy Suwałki, zmniejszając tym samym pulę artykułów spożywczych przewidzianą pierwotnie na rynek białostocki⁴⁵. Oprócz braków, które nazwać można chronicznymi, występowały też niedobory sezonowe, warunkowane zwiększonym popytem. Zimą najczęściej brakowało węgla⁴⁶, w sierpniu artykułów szkolnych i odzieży dziecięcej⁴⁷, jesienią cieplejszego obuwia⁴⁸. Tradycyjnie frustracja kupujących rosła przed świętami, kiedy – oprócz towarów spożywczych – próbowano zaopatrzyć się w większą ilość artykułów przemysłowych, jak maszyny do szycia i urządzenia gospodarstwa domowego (na wsi) oraz pralki, radia, telewizory (w mieście)⁴⁹. Ze względu na deficyty tych towarów świąteczne kolejki wydłużały się w nieskończoność, a złorzeczenia klientów dotyczyły nie tylko zaopatrzenia w Polsce, ale całego systemu RWPG⁵⁰.

Nie tylko ilość towarów w ale też ich jakość budziły poważne zastrzeżenia. Kontrola przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Handlową w 1969 r. wykazała, że połowa zbadanych przetworów mięsnych odbiegała od standardów organoleptycznych i chemicznych. Stosunkowo najlepiej wypadły wyroby głównego dostawcy na rynek stolicy województwa (Zakładów Mięsnych w Białymstoku), ale już produkcja masarni podległych Wojewódz-

⁴² M. Markiewicz, *Odwilż na prowincji: Białostocczyzna 1956–1960*, Białystok 2019, s. 306.

⁴³ APB, WK SD, sygn. 169, Meldunek sytuacyjny WK SD za luty 1965 r., [1965], k. 8.

⁴⁴ APB, WK SD, sygn. 170, Meldunek sytuacyjny WK SD za styczeń 1970 r., 4 II 1970, k. 107.

⁴⁵ APB, WK SD, sygn. 169, Meldunek sytuacyjny WK SD za lipiec 1967 r., 1 VIII 1967, k. 124.

⁴⁶ APB, WK SD, sygn. 170, Meldunek sytuacyjny WK SD za październik 1969 r., 13 XI 1969, k. 91.

⁴⁷ APB, PWRN, sygn. 221, Informacja z kontroli zaopatrzenia placówek handlowych w artykuły szkolne, [sierpień 1965], k. 81–84.

⁴⁸ APB, WK SD, sygn. 168, Meldunek sytuacyjny za październik 1963 r., 4 IX 1963, k. 83.

⁴⁹ *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny za grudzień 1962 r., 4 I 1963, k. 35.

⁵⁰ *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny za grudzień 1963 r., 2 I 1964, k. 93.

kiemu Związkowi Gminnych Spółdzielni i Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców była daleka od norm jakościowych⁵¹. Dodatkowo w placówkach handlowych brakowało urządzeń chłodniczych, dlatego kierownicy sklepów – nawet jeśli mieli taką możliwość – nie chcieli przyjmować większych partii mięsa w obawie, że się zepsują. Jeszcze pod koniec lat sześćdziesiątych we wszystkich sklepach wiejskich w województwie było zaledwie trzydzieści zamrażarek, nie dziwi zatem fakt, że sprzedawane tam mięso często nie nadawało się do spożycia⁵².

Systemowy niedobór towarów zmuszał ludzi do szukania alternatywnych źródeł zaopatrzenia, to zaś stymulowało rozkwit czarnego rynku, który w znacznym stopniu łagodził skutki niewydolności uspołecznionego handlu⁵³. Stwarzało to możliwości zarobku wszelkim handlarzom i kombinatorom, ale też wiejskim producentom oferującym swoje produkty często z dostawą do domu. W ten sposób tworzyła się nieoficjalna sieć dystrybucji i stałych powiązań dostawca–odbiorca. „Wozy, a w zimie sanki – pisał Wojciech Adamiecki – rozpetzają się buńczucznie rankiem po mieście, stają przed urzędami, blokami mieszkalnymi, sklepami i towar: mięso oraz jarzyny, zostaje pracowicie przeniesiony do domowych spiżarni krewniaków. Wieś rządzi Białymstokiem”⁵⁴. Systematyczność dostaw od rolników była wprawdzie uzależniona od rytmu prac polowych, ale i tak był to podstawowy sposób na uzupełnianie zapasów żywnościowych ludności miejskiej Białostoczczyzny⁵⁵. Na marginesie należy zauważyć, że niewydolny system handlu uspołecznionego przyczyniał się do podsycania antagonizmów między ludnością miejską a wiejską. Chłopi mieli poczucie ekonomicznego upośledzenia względem mieszkańców miast z uwagi na konieczność realizacji dostaw obowiązkowych oraz wysokich podatków, dlatego też podwyżkę cen mięsa w 1959 r. przyjęto na wsi z pewną satysfakcją, pojawiały się nawet głosy: „dobrze mieszcuchom, niech piszczą”⁵⁶. Podwyżki cen w skle-

51 APB, PWRN, sygn. 225, Informacja z oceny organoleptycznej i chemicznej wędlin i wyrobów wędliniarskich, 31 III 1970, k. 125–129.

52 APB, PWRN, sygn. 224, Protokół nr 38/3/69 z posiedzenia Komisji Zaopatrzenia Ludności, 4 III 1969, k. 355–358.

53 Czarny rynek w PRL wyczerpująco opisał: J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010.

54 W. Adamiecki, *Początek starej fotografii*, [w:] A. Strońska et al., *Dymisja dla anioła*, Warszawa 1962, s. 239.

55 APB, KW PZPR, sygn. 784, Informacja o zaopatrzeniu w podstawowe artykuły rolno-spożywcze na terenie województwa białostockiego, 21 V 1963, k. 122–123.

56 APB, KW PZPR, sygn. 777, Informacja z przebiegu narad gromadzkich aktywu na terenie województwa białostockiego, 20 X 1959, k. 117.

pach pociągały za sobą drożenie towarów na wolnym rynku, zaś wiejscy producenci nie mieli w tej materii skrupułów. Kiedy np. jesienią 1961 r. podniesiono państwowe ceny ziemniaków, na Rynku Siennym w Białymstoku ich ceny poszybowały z 80 do 135 zł, a mieszkańcy miasta nie kryli oburzenia na chciwych chłopów, choć i tak ci ostatni cały towar sprzedawali na pniu⁵⁷.

Zauważalnym efektem popaździernikowych zmian gospodarczych był dynamiczny rozwój prywatnego handlu i rzemiosła. Do lutego 1957 r. w województwie białostockim wydano około pięciuset zezwoleń na działalność prywatnych sklepów oraz 105 na zakłady gastronomiczne. Drugie tyle podań o wydanie koncesji czekało na rozpatrzenie. Liberalizacja polityki partii w tej dziedzinie była jednak krótkotrwała. Już w połowie 1957 r. powrócono do ograniczania prywatnej inicjatywy w postaci represji podatkowych i koncesyjnych oraz ofensywy antykupieckiej pod pretekstem walki ze spekulacją. Zaczęła się likwidacja prywatnych placówek handlowych, rzemieślnicy zwracali zaś otrzymane wcześniej zezwolenia na działalność⁵⁸.

Pod koniec 1960 r. Wojewódzki Związek Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług skupiał 1250 podmiotów, w tym 400 handlowych oraz 450 prywatnych kiosków. Białostoccy kupcy i rzemieślnicy skarżyli się na wygórowane obciążenia fiskalne i komunalne, cofanie zezwoleń na działalność z błahych powodów, często z pogwałceniem przepisów oraz nacisk administracyjny na przechodzenie do handlu uspołecznionego. W związku z tym obserwowano coraz silniejszą tendencję do likwidowania prywatnych placówek handlowych i usługowych⁵⁹. W połowie 1963 r. w województwie białostockim było zaledwie 210 prywatnych sklepów – najmniej w całym kraju⁶⁰.

Prywatny handel nie zmniejszał istotnie braków na rynku żywnościowym, ponieważ wśród nowo otwieranych placówek prawie nie było sklepów spożywczych. Kupcy mieli świadomość trudności zaopatrzenia w tego rodzaju asortyment i otwierali głównie sklepy galanteryjne. Ale to właśnie w nich można było nabyć towar niestandardowy, wykraczający poza siermiężną ofertę sklepów uspołecznionych. Oprócz produktów krajowych dopuszczonych do handlu prywatnego według specjalnego rozdzielnika, sklepy

⁵⁷ APB, KW PZPR, sygn. 781, Meldunek do KC PZPR, 4 X 1961, k. 72.

⁵⁸ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 319–321.

⁵⁹ APB, WK SD, sygn. 163, Protokół z posiedzenia Komisji Ekonomicznej WK SD w Białymstoku, 29 XII 1960, k. 22–23.

⁶⁰ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia Komisji Ekonomicznej WK SD w Białymstoku, 28 VI 1963, k. 92.

te posiadały w ofercie towary zagraniczne, pozyskiwane od prywatnych dostawców, czyli najczęściej osób otrzymujących paczki z zagranicy. Tym sposobem u „prywaciarza” można było kupić towary nieosiągalne w handlu uspołecznionym i – rzecz jasna – odpowiednio droższe, np.: pastę do butów „Kiwi”, żyletki „Gillette”, atrament „Waterman”, zachodnią odzież i bieliznę czy zabawki⁶¹.

Towary niedostępne w państwowej sieci handlowej były do zdobycia na targowiskach. W Białymstoku takim miejscem był Rynek Sienny, gdzie w dni targowe można było kupić „suknie balowe, majteczki z koronkami, krawaty zagraniczne i krajowe, pantofle używane i wprost z PDT, zegarki, rowery i... wszystko”. Popularny był też rynek w Łomży, gdyż „słynęła na całe województwo z bogatych i ładnych ciuchów”. Sporo mieszkających tam osób miało krewnych za granicą i sprzedaż drobiazgów z paczek była ich dodatkowym źródłem utrzymania⁶². Nie wszystkie towary sprzedawane na targach pochodziły z legalnych źródeł, nie na wszystko też stać było przeciętnego klienta, jednak asortyment dostępny na miejskich targowiskach częściowo rekompensował niedobory towarów luksusowych na rynku⁶³.

Z jednej strony złe zaopatrzenie wynikało z ministerialnego rozdzielnika poszczególnych towarów dla województwa, z drugiej było pochodną wadliwej organizacji i patologii obecnych w uspołecznionym handlu. „Wojewódzkie hurtownie nie mogą obecnie dostarczać odpowiednich towarów, bowiem zajęte są przygotowaniem do sezonu jesiennego. Pracowite hurtownie” – pisał sarkastycznie felietonista „Warmii i Mazur”. Ten sam autor dodawał: „Jesienią będą szykowały się do zaopatrywania nas zimą. Aby zaś można było normalnie czynić zakupy brak nam piątej pory roku”⁶⁴. Podczas jednej z narad prezydium białostockiej WRN w 1957 r. stwierdzono, że „brak sprężystości handlu” wynika z „małej operatywności samych dyrekcji” oraz nieuczciwości kierowników i personelu sklepów. Z wniosków pokontrolnych Państwowej Inspekcji Handlowej wynikało, że w placówkach handlowych na Białostocczyźnie powszechnie fałszowano dokumenty oraz sporządzano fikcyjne bilanse obrotów przy bezkrytycznej postawie zarządów i dyrekcji. Częste były „przecieki” atrakcyjnych towarów z handlu uspołecz-

⁶¹ AIPN Bi, sygn. 047/1170, Zestawienia rachunków na zakupione towary pochodzenia zagranicznego w okresie 1958–1962, b.d., k. 8–10.

⁶² K. Marszałek, *Miasto pod skaczącym jeleniem: przez pryzmat historii*, „Życie Białostockie”, 18 III 1957.

⁶³ *Ciuchy...*, „Życie Białostockie”, 21 V 1957.

⁶⁴ *Migawki białostockie – kiszone ogórki*, „Warmia i Mazury” 1957, nr 26.

nionego do prywatnego, gdzie sprzedawane były po cenach dwu lub trzykrotnie wyższych⁶⁵.

W 1961 r. PIH przeprowadziła 1602 inspekcje placówek handlowych w województwie. W 116 przypadkach stwierdzono oszustwo na wadze, miarze i mocy, sprzedaż towarów złej jakości – 209, podmięnię gatunków i pobieranie wyższych cen – 116, manka i przywłaszczenia – 114, ukrywanie towarów i „kumoterską” sprzedaż – 32⁶⁶. O tym, że dla pracowników handlu pokusa łatwego zarobku była silniejsza niż strach przed ewentualnymi konsekwencjami nieuczciwości świadczą wyniki kontroli przeprowadzonej cztery lata później, kiedy poważne nieprawidłowości wyknięto 612 z 1073 skontrolowanych sklepów⁶⁷. Kierownicy i pracownicy placówek handlowych prowadzili swoistą grę z klientami, w której stawką były pieniądze i deficytowe towary. Kazimierz Boliński w felietonie o białostockim życiu codziennym trafnie skonstatował, że ówczesny handel był „niczym innym, jak zabawą dorosłych ludzi w »ciuciubabkę«”⁶⁸.

Problemy mieszkaniowe

W 1957 r. władze partyjne określały sytuację mieszkaniową w Białymstoku jako tragiczną. Wobec braku innych możliwości użytkowano sześćset izb w budynkach, które w każdej chwili mogły się zawalić, i około tysiąc izb w budynkach nienadających się już do remontu. W stolicy województwa brakowało około 20 tys. izb mieszkalnych, które pozwoliłyby zapewnić mieszkańcom wcale nie komfortowe, ale podstawowe warunki egzystencji⁶⁹. W mniejszych miastach województwa sytuacja mieszkaniowa była jeszcze gorsza. Władze powiatowe broniły się przed zarzutami niegospodarności zrzucając winę na „województwo”, które miało traktować po macoszemu

⁶⁵ AIPN Bi, sygn. 047/663/4, Referat wygłoszony na naradzie w PWRN w Białymstoku, 6 V 1957, k. 1.

⁶⁶ APB, KW PZPR, sygn. 842, Biuletyn informacyjny nr 4/61, październik 1961 r., Informacja Wojewódzkiego Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego i Państwowej Inspekcji Handlowej za okres 1 I–30 VI 1961, k. 27.

⁶⁷ APB, PWRN, sygn. 221, Informacja dla Komisji Zaopatrzenia WRN o wynikach kontroli społecznej za okres od powołania w listopadzie 1964 r. do 31 VIII 1965 r., zaopatrzenia placówek handlowych w artykuły szkolne, [sierpień 1965], 22 IX 1965, k. 81–84.

⁶⁸ K. Boliński, *Błędne koło białostockiego handlu*, „Warmia i Mazury” 1957, nr 20.

⁶⁹ APB, KW PZPR, sygn. 47, Protokół nr 11/58 z posiedzenia plenum KW PZPR w Białymstoku, 15 III 1958, k. 167–168.

problemy mieszkaniowe prowincji. Faktycznie, *gros* środków przeznaczonych na budownictwo konsumowała stolica województwa, ale wiele prezydentów miejskich rad narodowych nie potrafiło wykorzystać nawet tych funduszy i kredytów mieszkaniowych, którymi dysponowały⁷⁰. Tylko w latach 1961–1963 nie wybudowano planowanych 3200 izb. Głównymi przyczynami opóźnień były braki podstawowych materiałów budowlanych i wykwalifikowanych kadr, jak również nieterminowe sporządzanie dokumentacji projektowej, kosztorysowej i prawnej⁷¹. W związku z tym oczekiwanie obywateli na własne „M” znacznie się wydłużało. Dodatkowo oburzenie ludności powodowały niejasne zasady podziału niewielkiej przecież puli mieszkań przez rady narodowe i nawet radni stwierdzali, że lokale przyznawane były za łapówki i po „kumotersku”⁷², otrzymywały je również osoby „dobrze widziane” przez władzę⁷³.

W 1960 r. w województwie białostockim było 80 tys. mieszkań w miastach i ponad 171 tys. na wsi, dziesięć lat później w miastach było prawie 108 tys., na wsi zaś niewiele ponad 167 tys. mieszkań, ogólnie liczba mieszkań w województwie wzrosła tylko o 9,3 proc. Tradycyjnym miernikiem sytuacji mieszkaniowej jest liczba osób na jedną izbę. W latach 1960–1970 w miastach wskaźnik ten zmniejszył się z 1,6 do 1,36, z kolei na wsi z 1,79 do 1,43. Powyższe dane nie odbiegały znacząco od średnich krajowych⁷⁴, natomiast o wiele gorzej przedstawiało się wyposażenie mieszkań w województwie białostockim. W 1970 r. instalacja wodociągowa funkcjonowała w 61,1 proc. miejskich mieszkań (13,5 proc. poniżej średniej krajowej), ustęp spłukiwany – 45 proc. (10,6 poniżej średniej krajowej), gaz sieciowy – 23,5 proc. (24,7 proc. poniżej średniej krajowej). Wyposażenie mieszkań wiejskich również wykazywało poważne odchylenia na niekorzyść względem wskaźników ogólnopolskich: instalacja wodociągowa – 4,3 proc. (7,4 proc. poniżej średniej krajowej), ustęp spłukiwany – 2,7 proc. (2,4 poniżej średniej krajowej)⁷⁵. Ogólnie rzecz biorąc co czwarte mieszkanie w województwie korzystało

⁷⁰ Zob.: APB, KW PZPR, sygn. 846, Biuletyn informacyjny nr 1/65 – o niektórych problemach budownictwa mieszkaniowego w województwie białostockim, styczeń 1965, k. 11v–13.

⁷¹ APB, KW PZPR, sygn. 1653, Informacja o niektórych problemach budownictwa mieszkaniowego w województwie białostockim, 13 XI 1964, k. 116.

⁷² Archiwum Państwowe w Suwałkach Oddział w Ełku, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ełku, sygn. 4, Protokół z I sesji MRN w Ełku, 28 I 1957, k. 1–9.

⁷³ APB, WK SD, sygn. 168, Meldunek sytuacyjny za styczeń 1963 r., 5 II 1963, k. 38–39.

⁷⁴ R. Sikorski, *Warunki mieszkaniowe ludności wiejskiej województwa białostockiego*, „Region Białostocki” 1973, t. 2, s. 78–81; *Rocznik statystyczny 1971*, Warszawa 1971, s. 436.

⁷⁵ *Rocznik statystyczny 1971*, Warszawa 1971, s. 437.

z instalacji wodociągowej, ustęp splukiwany był w co piątym, a gaz sieciowy w co dziesiątym mieszkaniu⁷⁶.

Nie wszyscy byli też usatysfakcjonowani jakością nowych mieszkań. W całym województwie rozmaite wady konstrukcyjne i niedoróbki występowały w ok. 70 proc. budynków oddawanych do użytku. Najczęściej było to niedopasowanie stolarki, przecieki w instalacjach wodno-kanalizacyjnych, odpadanie tynków, odstawanie posadzek i parkietów, całkowity brak zagospodarowania terenów przyblokowych, zalewanie piwnic, brak ocieplenia, przemarzanie ścian i stropów⁷⁷. Mimo to dla większości lokatorów zamieszkanie w bloku oznaczało radykalną poprawę warunków życia.

Ze względu na długi czas oczekiwania na lokale z zasobu państwowego, którymi dysponowały rady narodowe (tzw. mieszkania kwaterynkowe), coraz większą popularność zdobywała spółdzielczość mieszkaniowa, która rozwinęła się po 1956 r. jako ważna, choć ciągle bardzo wyboista droga Polaków do mieszkania. W 1956 r. w województwie białostockim spółdzielnie mieszkaniowe miały niespełna 200 członków, w 1957 r. – 424, w 1958 r. – 1588, w 1962 r. – 5946⁷⁸. Zatem w ciągu sześciu lat liczba członków spółdzielni mieszkaniowych na Białostocczyźnie wzrosła prawie trzydziestokrotnie. W 1963 r. w województwie działało 31 spółdzielni mieszkaniowych typu lokatorskiego, 4 spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe oraz 10 spółdzielczych zrzeszeń budowy domków jednorodzinnych. W spółdzielczych zasobach mieszkaniowych znajdowało się wówczas 2927 mieszkań⁷⁹.

Gomulłowska polityka mieszkaniowa zakładała też – obok spółdzielczego – rozwój budownictwa indywidualnego wspomaganego przez państwo. W związku z tym potrzeby mieszkaniowe próbowano zaspokajać w miarę możliwości we własnym zakresie, choć w dalszym ciągu istniało wiele barier ograniczających budownictwo jednorodzinne⁸⁰. Do 1957 r. w Białostockiem wybudowano jedynie 809 prywatnych izb mieszkalnych, zaciągając na ten cel kredyty bankowe opiewające na sumę niespełna 14 mln zł. Sytuację znacznie zdynamizowała uchwała nr 81 Rady Ministrów z 15 marca

⁷⁶ Obliczenia własne na podstawie: *Rocznik statystyczny województwa białostockiego 1971*, s. 229, 234.

⁷⁷ APB, KW PZPR, sygn. 1653, Informacja o jakości robót budowlanych na podstawie budownictwa mieszkaniowego na terenie województwa białostockiego, [listopad 1964], k. 123–130.

⁷⁸ D. Jarosz, *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa 2010, s. 233–244.

⁷⁹ APB, KW PZPR, sygn. 1653, Notatka Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Białymstoku, [lipiec 1964], k. 88.

⁸⁰ D. Jarosz, *op. cit.*, s. 226–256.

1957 r. rozciągająca pomoc państwa na budownictwo prywatne ze środków własnych ludności⁸¹. W 1958 r. zanotowano znaczny wzrost kredytów udzielonych na prywatne cele budowlane (55 mln zł), do użytku oddano zaś 2097 prywatnych izb mieszkalnych, a kolejne 3592 czekało w stanie surowym⁸². W latach 1961–1965 nastąpił swoisty *boom* prywatnego budownictwa – oddano do użytku 3232 budynki (13 366 izb)⁸³.

*
* * *

Podsumowując należy stwierdzić, że w okresie gomułkowskim prowincja odczuła poprawę stopy życiowej, głównie poprzez wzrost dochodów ludności, który jednak nie szedł w parze z zaopatrzeniem rynku, co było główną przyczyną niezadowolenia społecznego. Większość parametrów ekonomicznych społeczeństwa Białostoczczyzny znajdowała się poniżej średnich krajowych, a więc i zaspokajanie potrzeb dnia codziennego w Polsce B nastroczało więcej trudności niż w regionach bardziej rozwiniętych gospodarczo. Wydaje się jednak, że niskie zarobki, puste półki w sklepach czy brak własnego mieszkania, choć frustrowały, nie mogły przysłonić zasadniczego faktu – siermiężna gomułkowszczyzna w porównaniu z okresem stalinizmu była przestrzenią względnie przyjazną, umożliwiającą w ograniczonym zakresie realizowanie osobistych planów.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku
Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Białymstoku
Archiwum Państwowe w Białymstoku
Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku
Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego
Archiwum Państwowe w Suwałkach Oddział w Ełku
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ełku

⁸¹ *Budownictwo indywidualne ma swego gospodarza*, „Gazeta Białostocka”, 10 V 1957.

⁸² APB, KW PZPR, sygn. 353, Informacja o realizacji uchwały budownictwa mieszkaniowego za 1958 r. oraz zadania na 1959 r., 8 IV 1959, k. 72–77.

⁸³ APB, KW PZPR, sygn. 847, Biuletyn informacyjny nr 4/66 – Informacja o budownictwie mieszkaniowym ze środków własnych ludności (indywidualne), kwiecień 1966, k. 13–16.

Prasa i wydawnictwa ciągle

„Gazeta Białostocka” 1957

„Warmia i Mazury” 1957

„Życie Białostockie” 1957

Rocznik statystyczny 1971, Warszawa 1971.

Rocznik statystyczny województwa białostockiego 1971, Białystok 1971.

Monografie i artykuły

Adamiecki W., *Początek starej fotografii*, [w:] A. Strońska et al., *Dymisja dla anioła*, Warszawa 1962.

Bakun E., Hahn E., *Białostocczyzna w XXV-leciu PRL: rozwój i przemiany społeczno-gospodarcze*, Białystok 1969.

Jarosz D., *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa 2010.

Jarosz D., Pasztor M., *Afera mięsna: fakty i konteksty*, Toruń 2004.

Jastrząb M., *Polityka kształtowania cen dóbr konsumpcyjnych w Polsce Ludowej – wybrane zagadnienia*, [w:] PRL: *trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003.

Jeziński A., Petz B., *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1982.

Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010.

Kurek Z., *Pieniężne przychody i wydatki ludności woj. białostockiego w latach 1960–1972*, „Region Białostocki” 1975, t. 3.

Kurek Z., *Przychody i wydatki pieniężne ludności w województwie białostockim*, „Region Białostocki” 1973, t. 2.

Ludność i jej warunki bytowe, red. E. Zdrojewski, Białystok 1964.

Lazowska B., *Główny Urząd Statystyczny w latach 1945–1989*, [w:] *Historia Polski w liczbach*, t. 4: *Statystyka Polski. Dawniej i dzisiaj*, red. F. Kubiczek, Warszawa 2017.

Markiewicz M., *Odwilż na prowincji: Białostocczyzna 1956–1960*, Białystok 2019.

Pociecha J., *Polska statystyka publiczna – od Sejmu Czteroletniego do współczesności*, „Folia Oeconomica Cracoviensia” 2017, t. 58.

Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski, 1956–1970*, Warszawa 2011.

Sikorski R., *Warunki mieszkaniowe ludności wiejskiej województwa białostockiego*, „Region Białostocki” 1973, t. 2.

Szulce H., Mruk H., *Kształtowanie się cen detalicznych w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1984, z. 4.

Wilk H., *Między pragmatyzmem a oczekiwaniami. Społeczeństwo, władza i samochody w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2017.

Zaremba M., *Społeczeństwo polskie lat sześćdziesiątych – między „małą stabilizacją” a „małą destabilizacją”*, [w:] *Oblicza Marca 1968 r.*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004.

The material and living conditions of the inhabitants of the Białystok region in the period of Gomułka (1957–1970)

Summary

The 1960s were a period of social tensions and fears primarily caused by a difficult material and living conditions. Salaries in the Białystok region were considerably lower than in large industrial centers. At the end of the 1960s, even a half of the non-agricultural population of the Białystok Province lived below the social minimum. The authorities raised remuneration but failed to provide an appropriate growth in production for the national market, which, consequently, resulted not in the growth but a fall in living standards. Society was frustrated by constant price rises and the necessity of queuing. Equally painful were accommodation problems. In 1960–1970 the number of apartments grew by mere 9.3 per cent, and the needs of the Białystok region were much higher. The standard and the furniture of a provincial apartment was considerably below the national average. In spite of that, the “grey Gomułka era” seemed a bearable space, since free from the terror characterizing the Stalin’s period.

Marcin Markiewicz – dr, historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Białymstoku. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych i popularnonaukowych, w tym monografii: *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956* (Białystok 2010) oraz *Odwilż na prowincji. Białostoczczyzna 1956–1960* (Białystok 2019).

e-mail: marcin.markiewicz@ipn.gov.pl